

Fernando – Wiera Gran

Fernando!

Gniew się w sercu twym rozżalił
Żal się gniewem rozzuchwalił
Bo ktoś zabrał ci dziewczynę twą
Szukasz wielkich słów
Szukasz prostych słów
By zawrócić z drogi i zatrzymać ją
A dziewczyna, jak dziewczyna
Wciąż o tobie zapomina
Do innego już uśmiecha się
Próżno wzywasz jej
I na próżno mów
Nie usłyszysz, nigdy nie zrozumie cię
Fernando, nie można zmuszać dziewczyny
By zawsze cię kochała
Fernando, nie można zmuszać miłości
By z tobą pozostała
Bo miłość
Dziwnymi każe iść sercu drogami w swoje ślady
Więc nie ma rady
I niech już idzie, gdy chce
Nie ma lekarstw ni doktorów
Na najgorszą z wszystkich chorób
Na tęsknotę pustych szarych dni
Aż się nie chce żyć
Aż się nie chce pić
Kiedy rozpacz cierniem w sercu twoim tkwi
Nie pomoże nawet wino
Gdy się tęskni za dziewczyną
Gdy się czeka na daleki znak
Próżno wzywasz jej
I na próżno mów
Nie usłyszysz nigdy, nie zrozumie cię
Fernando, nie można zmuszać dziewczyny
By zawsze cię kochała
Fernando, nie można zmuszać miłości

By z tobą pozostała
Bo miłość
Dziwnymi każe iść sercu drogami w swoje ślady
Więc nie ma rady
I niech już idzie, gdy chce

Bo miłość
Dziwnymi każe iść sercu drogami w swoje ślady
Więc nie ma rady
I niech już idzie, gdy chce



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych